kerygmat

Ruch Gloriosa Trinità

ISSN 2543-4438

Rozważania:
PIĘKNO DUCHOWEGO MACIERZYŃSTWA

Wywiad z Eleną Pecori Giraldi:
PRAGNĘ OFIAROWAĆ CI CAŁE MOJE SERCE

Wiadomości GT:
ŚWIĘTOWANIE 20 -LECIA RUCHU GLORIOSA TRINITÀ W MEDIOLANIE

numer 84 • grudzień 2024

www.gloriosatrinita.com/pl/

SPIS TREŚCI

3 Słowo Założyciela
NAWRÓCIĆ SIĘ TO ZROBIĆ KROK DO PRZODU

4 Rozważania
PIĘKNO DUCHOWEGO MACIERZYŃSTWA

7 Świadectwo
BÓG ZAWSZE PRZYCHODZI NA CZAS

8 Wiara i życie
BOGU ZALEŻY NA NAS

10 Kościół w drodze
DOKUMENT KOŃCOWY SYNODU O SYNODALNOŚCI

11 Pomocna dłoń
RENTA WDOWIA

12 Święty
BARBARA - ŚWIĘTA WSPOMOŻYCIELKA

13 Pielgrzymując
WAMBIERZYCE - DOLNOŚLĄSKA JEROZOLIMA

14 Kultura
KSIĄŻKI, MUZYKA, FILMY

16 W skrócie
WIADOMOŚCI POLSKA I ŚWIAT

18 Wiadomości GT
CO SŁYCHAĆ W RUCHU?

20 Katecheza
CHIARA CORBELLA - TA, KTÓRA STŁUKŁA FLAKONIK SWOJEGO ŻYCIA

21 Wywiad
PRAGNĘ OFIAROWAĆ CI CAŁE MOJE SERCE - WYWIAD Z ELENĄ PECORI GIRALDI

22 Ojcowie Kościoła
BOŻE WCIELENIE ZAPOWIEDZIĄ ZBAWIENIA

23 MŁODZI
HISTORIA WSPÓLNOTY TO DROGA PEŁNA DOŚWIADCZEŃ BOGA

24 Lectio Divina
NABIERZCIE DUCHA I PODNIEŚCIE GŁOWY

Białystok			
Parafia Świętego Ojca Pio	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Parafia pw. Św. Rafała Kalinowskiego	Msza św. i adoracja	poniedziałek	18.00
Parafia pw. Św. Józefa Oblubieńca NMP	Msza św. i adoracja	czwartek	18.00
Ełk			
Parafia pw. Św. Jana Pawła II	Msza św. i adoracja	wtorek	18.30
Parafia pw. Św. Rafała Kalinowskiego	Msza św. i adoracja	czwartek	18.00
Goniądz			
Parafia pw. Św. Agnieszki	adoracja i Msza św.	w ostat. niedziela m-ca	17.00
Giżycko			
Parafia pw. Św. Brunona	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Grajewo			
Parafia Trójcy Pszenajświętrzej	Msza św. i adoracja	wtorek	18.00
Kolno			
Parafia Chrystusa Króla Wszechświata	Msza św. i adoracja	poniedziałek	18.00
Łomża			
Sanktuarium Miłosierdzia Bożego	adoracja	czwartek	19.30
	Msza św.	niedziela	12.00
Parafia pw. Krzyża Świętego	adoracja	środa	18.40
	Msza św.	niedziela	19.00
Mońki			
Parafia pw. MB Częstochowskiej	Msza św. i adoracja	środa	18.00
Ostrołęka			
Parafia pw. Św. Antoniego	Msza św. i adoracja	niedziela	18.00
Radzymin			
Kaplica przy Sankt. Jana Pawła II	Msza św. i adoracja	piątek	19.00
Rzekuń			
Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa	Msza św.	niedziela	17.00
	adoracja	wtorek	19.30
Szczepankowo			
Parafia pw. Św. Wojciecha	adoracja	pierwsza sobota m-ca	20.00
	Msza św.	pierwsza niedziela m-ca	10.00
Warszawa			
Parafia pw. Św. Barbary	Msza św. i adoracja	środa	18.00
Wizna			
Parafa pw. Św. Jana Chrzciciela	adoracja	piątek	19.30
	Msza św.	niedziela	16.00
Wyszków			
Parafia pw. Świętego Wojciecha	adoracja	piątek	19.00
	Msza św.	niedziela	12.30
Zambrów			
Parafia pw. Ducha Świętego	adoracja	wtorek	18.30

Program na żywo w radio NADZIEJA 103,6 FM:
„Medytacja Słowa Bożego metodą Lectio Divina"
– wtorek, godz. 19.00

Ruch *Gloriosa Trinità* skierowany jest do wszystkich tych, którzy pragną pogłębić, odkryć lub odnaleźć swoją wiarę. Kroczymy ścieżką wiary prowadzącą do Świętej Trójcy, wzoru idealnej rodziny, do którego chcemy dążyć. GT pragnie zbudować „Wspólnotę bez murów", w której każdy członek, nie rezygnując ze swojej codziennej rzeczywistości, przeżywa głęboką komunię serc z innymi, krocząc tą samą ścieżką wiary.

Atelier	Kontakt	tel.
Białystok	Ela	513 473 756
Czerwin	Agata	881 209 599
Ełk	Wiola	664 989 222
Giżycko	Radek	696 008 861
Goniądz	Alina	510 766 124
Grajewo	Ania	791 370 403
Kolno	Sławek	504 008 751
Łomża		
• Sankt. Miłosierdzia Bożego	Alicja	602 436 262
• Parafia pw. Krzyża Świętego	Robert	503 045 757
Mońki	Małgorzata	506 462 018
Ostrołęka	Basia	604 618 254
Radzymin	Agnieszka	501 527 305
Rzekuń	Monika	660 401 141
Szczepankowo	Aneta	516 125 170
Troszyn	Iza	728 812 417
Wizna	Roberta	516 407 087
Warszawa	Magdalena	518 464 064
Wyszków	Ania	505 902 294
Zambrów	Halina	516 649 451

Wydawca:
Fundacja MATKA MIŁOSIERDZIA
18-400 Łomża, ul. Stawowa 10
Nr konta: 43 1240 5631 1111 0010 7094 6124
Nakład: 350 szt.
Redakcja: Grupa redakcyjna GT z Polski
Kontakt: pl.gloriosatrinita@gmail.com
www.gloriosatrinita.com/pl/
www.facebook.com/GloriosaTrinitaPolska
Druk: Drukarnia Kamil Borkowski
18-400 Łomża, ul. Łąkowa 3
tel. 795-432-512 • www.bodruk.pl

NAWRÓCIĆ SIĘ, TO ZROBIĆ KROK DO PRZODU

Kochani w Chrystusie, dzisiejsza Ewangelia (Łk 13,1-4) wzywa nas: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.* Jezus wielokrotnie wzywa nas do nawrócenia, zaprasza do tego, abyśmy odpowiedzieli na zasadnicze pytania: Czy ja już jestem człowiekiem nawróconym i czym w ogóle jest nawrócenie? Wiemy, że w j. greckim są dwa słowa oznaczające nawrócenie: *metanoia* – zmieniać myślenie i *epistrefo* – zawracać, zmieniać kierunek.

Gdy Trzej Królowie przychodzą do Heroda i pytają się, gdzie jest nowonarodzony król żydowski, Herod wraz z kapłanami, choć doskonale wiedzieli z Pism, że urodzi się w Betlejem, to pozostali w Jerozolimie, a mieli tylko 10 km do miejsca narodzenia Jezusa. A zatem można zmienić sposób myślenia, ale być tylko „drogowskazem", który wskazuje innym drogę, a sam zostaje w tym samym miejscu, tak jak Herod. Czy Ty jesteś drogowskazem, czy człowiekiem Boga – ewangelizatorem, który doświadczył osobistego spotkania z Bogiem? Bo prawdziwe nawrócenie to doświadczenie osobistego spotkania z Bogiem!

Istnieje ogromna różnica pomiędzy twoim poznaniem Chrystusa jako osoby albo jako postaci. Czy Jezus Chrystus jest dla ciebie tylko postacią, np.: historyczną taką, jak Napoleon, prorokiem, mitem, czy żywym Bogiem? Ja na początku mojego kapłaństwa znałem postać, nie znałem żywego Chrystusa przed moim nawróceniem – spotkaniem w Wielki Piątek. Wtedy, w Mediolanie, na ulicy spotkałem Jezusa – Osobę! To jest nawrócenie.

To, co słyszymy o Bogu, choćby od cudownych profesorów, co czytamy, może być bardzo męczące i jest bardzo męczące, dopóki nie spotkasz się osobiście z Panem. Wszystko powinno zmierzać do jednego celu – osobistego spotkania z Bogiem. To może mieć miejsce w kościele, w konfesjonale, czy na mojej przysłowiowej ulicy. Ta, dzisiejsza Eucharystia, może być takim krzykiem: Panie, ja chcę, żebyś od dzisiaj stał się dla mnie Osobą! Nawrócenie to jest zakochanie się. Jeśli nie doświadczysz zakochania się, takiego prawdziwego, to nie zostawisz dawnego życia. Dopiero gdy zakochasz się w Panu, zostawiasz wszystko i mówisz: *To już nie ma znaczenia.* Liczy się tylko On! Czy ty jesteś już zakochany w Chrystusie? Czy ty jesteś zakochany w Panu?

Nam czasami się wydaje, że Pan Bóg jest „pilotem naszego życia". Ale gdyby tak było, to gdybym oceniał współczesny świat, to jak żyją i postępują dziś ludzie, to powiedziałbym, że ten „pilot" już dawno powinien stracić licencję. Posługując się tą metaforyką „kierowcy", Bóg musiałby pójść jeszcze raz na egzamin z prawa jazdy, widząc to, co dzieje się w świecie. Prawda? Tymczasem Pan Bóg nie jest „pilotem", to człowiek jest pilotem, a Bóg tylko nawigacją. On jest tylko tym, który podpowiada, który mówi ci: *Zobacz, to jest właściwa droga, to nią idź!* A więc pamiętajcie, nawrócenie to nie tylko zmiana myślenia, ale również zmiana drogi, którą musisz pójść. Zmiana kierunku, epistrefo, nie jest łatwe. Oznacza, że czasami trzeba zmienić znajomych, adres, trzeba zmienić drogi, którymi chodziłeś. To jest epistrefo. Bo jeśli nie, to przeminiesz, przeminiesz ze światem. A potem trzeba wrócić do tych osób i zaprowadzić ich na tę drogę, którą Chrystus wskazał. Nie możesz ich zostawić, bo do każdego nawrócenia jest wyznaczona misja. Misja, za którą będziesz musiał dużo zapłacić.

Kard. R. Cantalamessa powiedział, że nawrócenie to nie powrót do przeszłości, ale to krok do przodu. Nawrócenie to jest królestwo Boże, które stoi przed tobą i musisz zdecydować, czy chcesz tam wejść. Bo jeśli nie, to będziemy stać i „biadolić". Królestwo Boże stoi przed tobą teraz, tutaj – nie wczoraj i nie jutro. Teraz, dziś, to jest twoje przysłowiowe „pięć minut". Jezus teraz umiera za ciebie i ty musisz zrobić ten krok. Czy wejdziesz na tę drogę?

Spisano na podstawie homilii ks. Andrzeja Świecińskiego
wygłoszonej podczas II zjazdu ITS w Łomży, 26.10.2024 r.

PIĘKNO DUCHOWEGO MACIERZYŃSTWA

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

(Łk 8,1-3)

To słowo z Ewangelii św. Łukasza mówi o wspólnocie, jaką Jezus tworzył z apostołami, jak wędrował z nimi przez miasta i wsie, głosząc naukę o Bożym królestwie. Co ważne, na co zwraca uwagę ewangelista, są w tej wspólnocie również kobiety. Jezus nie umniejsza ich roli. Towarzyszą Jezusowi i uczniom. Są świadkami cudów dokonywanych przez Jezusa, więcej – stają się świadkami największego z cudów – zmartwychwstania Jezusa. W ówczesnej kulturze kobieta dobrze znała swoje miejsce i rolę w społeczeństwie. Jezus radykalnie zmienia spojrzenie na kobiety. Dostrzega ich trudną sytuację, często niesprawiedliwe traktowanie, ból. Widzi ich troskę o rodzinę, miłość i piękno macierzyństwa, które oddziałuje na drugiego człowieka. Kocha i ceni swoją matkę Maryję, jest z nią w niezwykle czułej i dojrzałej relacji. Zna piękno jej matczynego serca. Z krzyża powołuje Maryję do bycia matką każdego człowieka.

Jezus dokonuje tego aktu, gdy powierza Maryi swego ukochanego ucznia, wskazuje mu Ją jako matkę (J 19,27), ale wiemy, że w tamtym momencie staje się matką nas wszystkich. Jej troska o chrześcijan jest wzorem duchowego macierzyństwa, w którym mogą mieć udział wszystkie kobiety. W czasie Adwentu warto, by zarówno kobiety, jak i mężczyźni spróbowali zapatrzeć się na Maryję – kobietę, mamę, niezwykłego człowieka. Zaczerpnąć z jej serca, które podarował nam sam Bóg.

Postawa Jezusa wobec swojej Matki oraz innych kobiet, które Mu towarzyszyły może być wzorem dla postawy ludzi Kościoła wobec kobiet. Jezus traktował je jak swoje uczennice, jak osoby samodzielnie i odpowiedzialnie podejmujące decyzję wybrania Go i pójścia za Nim. Powierzał im – tak jak apostołom – misję głoszenia Dobrej Nowiny (np. Samarytanka czy Maria z Magdali). Istotne teologiczne przesłanie Nowego Testamentu widzi kobiety jako na siostry w wierze, te, które się współtrudzą w Chrystusie. Rola kobiet w historii zbawienia i w Kościele ukazana jest jako równorzędna z mężczyznami. Ich słowo i ich wiara – tak jak słowo i wiara mężczyzn – są fundamentem wiary Kościoła. Mówią o tym dokumenty Soboru Watykańskiego II. Tylko trzeba nimi żyć.

Dzisiaj Kościół nie mógłby prowadzić swej działalności bez wielorakiego zaangażowania kobiet, co nie zawsze jest należycie doceniane. Zgodnie z odnową posoborową, kobiety powinny pełnić różne funkcje, posługi w Kościele, brać udział w środowiskach opiniotwórczych i decyzyjnych, prowadzić samodzielne badania teologiczne, jednak w praktyce nie zawsze jest to takie proste. Kobiety i mężczyźni – włączeni poprzez chrzest we wspólnotę Kościoła – mają udział we wspólnym kapłaństwie wszystkich wierzących. Obdarzani są przez Ducha Świętego własnymi charyzmatami, czyli darami łaski, które są im powierzone dla dobra i wzrostu wspólnoty Kościoła. Charyzmaty te są udzielane osobom bez względu na ich płeć, dlatego nie możemy mówić, że istnieją charyzmaty „męskie" czy „kobiece". Dopiero rozeznanie ich powinno wyznaczać ich rolę i miejsce w Kościele.

Wszystkie te ewangeliczne wezwania i społeczno-kulturowe wyzwania, przed którymi stoi Kościół, powinny i mogą być realizowane jedynie dzięki dobrej woli tych, którzy Kościół tworzą – mężczyzn i kobiet.

To, co w misji kobiet w Kościele, szczególnie je wyróżnia, to ich miłość i macierzyńska troska, która wyłania się bez względu na funkcję, jaką kobiecie przyjdzie pełnić. Duchowe macierzyństwo oznacza troskę o duchowe, moralne, emocjonalne i kulturalne życie innych ludzi i jest „uniwersalnym powołaniem" kobiet. Wyrasta ono z miłości do bliźniego, rodzi się z relacji z Jezusem i zanurzone jest głęboko w Jego krzyżu i Zmartwychwstaniu. Tak jak Jezus powołał Maryję stojącą pod krzyżem, by stała się matką ludzkości, tak każda kobieta może z wysokości krzyża przyjąć powołanie do miłości. Dzięki otwartości na to Boże wezwanie, kobiety podążające śladami Chrystusa, w Kościele, także we wspólnocie, „rodzą" swoje duchowe dzieci dla Boga na drogach ewangelizacji.

Książka *Theology of Home II: The Spiritual Art of Homemaking* daje nam ciekawą perspektywę, w której autorzy zachęcają kobiety, by rozumiały duchowe macierzyństwo jako rodzaj wewnętrznej płodności: „Mimo tego, co dziś słyszymy, każda kobieta, bez względu na powołanie, została zaprogramowana do jakiegoś rodzaju płodności, w unikalnym powołaniu, jakie każda z nas otrzymuje". Co istotne, płodność nie dotyczy tylko ciała, ale również ducha. Macierzyństwo to coś znacznie więcej niż biologiczny akt urodzenia dziecka. Kobieta, która żyje owocnie, jest duchową matką – należą do tego grona zarówno zakonnice, singielki, jak i niezliczone kobiety, które nie są matkami w sensie fizycznym.

Wskazując na działania Matki Bożej opisane w Biblii, można wyróżnić pięć praktycznych sposobów na praktykowanie duchowego macierzyństwa. Przykłady te mogą pomóc kobietom zrozumieć, jak duchowe macierzyństwo wygląda w praktyce, tak by można było wdrożyć je w codzienne życie. „Tak oto płodność może się przejawiać w naszym własnym życiu. Maryja była doskonała, my z pewnością nie, ale w swym człowieczeństwie daje nam przykład do naśladowania". *(Theology of Home II)*

Warto pomyśleć o tym, by wesprzeć w potrzebie przyjaciółkę lub krewną. Maryja wybrała się z pomocą do swojej kuzynki Elżbiety, gdy ta,

już niemłoda, była w ciąży. Dodatkowy wysiłek, by pomóc i wesprzeć kobietę, która zmaga się z chorobą, trudną ciążą czy innymi kłopotami, to wspaniały akt duchowego macierzyństwa w naśladowaniu Matki Bożej.

Kolejną formą praktykowania duchowego macierzyństwa może być cicha pomoc przyjaciołom, tak by uniknęli upokorzenia. Na weselu w Kanie Galilejskiej Matka Boża zajęła się tym, by weselnicy mieli wszystko, czego potrzebują, gdy młodej parze zabrakło wina, co naraziłoby ich na upokorzenie. Duchowe macierzyństwo może być również czułą uważnością, gdy ratuje się sytuację lub wspiera przyjaciół.

Niezwykle istotną rolą duchowej mamy jest prowadzić bliskich ku woli Boga. Ostatnie słowa Maryi, zapisane w Biblii, to wszystko, co trzeba powiedzieć o Jej Synu: „Róbcie, cokolwiek wam powie" (J 2,5). Prowadzi swoje dzieci duchowo, by były posłuszne woli Boga, tak jak czynią to duchowe matki wobec spotkanych dusz. Miłość do Syna sprawia, że matka z wielką gorliwością zabiega o to, by wszystkie jej dzieci odkryły, że Jezus pragnie szczęścia każdego.

Kolejnym wskazaniem jest adopcja duchowo tych, którzy potrzebują miłości i troski. Jednym z ostatnich aktów Chrystusa na krzyżu było wzajemne zawierzenie sobie Najświętszej Panny i św. Jana. Pismo św. mówi nam tylko, że Jan „wziął Ją do siebie" (J 19,27), ale możemy sobie wyobrazić, że Jej obecność była dla niego ogromnym błogosławieństwem, gdy mógł czerpać z Jej mądrości, dobroci i czułej troski. Maryja stała się dla Jana wsparciem, ale też cząstką Jezusa na ziemi, osobą, którą Ten tak bardzo kochał. Pomogła Janowi przetrwać rozstanie z Mistrzem, jednocześnie umocnić się w wierze i nadziei na spotkanie w królestwie Bożym.

Najważniejszą rolą mamy duchowej jest jej osobista bliskość z Chrystusem. Przez całe życie Chrystusa Maryja była tak blisko Niego, jak mogła, nawet w dniu Jego ukrzyżowania i po Jego śmierci. Daje nam przykład, jak ważne jest bycie blisko Chrystusa we wszystkich przejawach naszego życia, nawet jeśli może się to wydawać trudne. Według takich wskazań można budować piękną relację duchową i być wsparciem we wzajemnym podążaniu za Chrystusem.

Kościół jest wspólnotą. Zaproszenie kobiet do tak pięknej misji, jaką jest duchowe macierzyństwo, wpisuje się w jedno z ważniejszych powołań kobiety w świecie, także w Kościele. Pokazuje, że kobieta może, będąc w pełni sobą, pełnić bardzo ważne funkcje w życiu wspólnotowym i być dla innych inspiracją w życiu duchowym. Może przede wszystkim, będąc mamą fizycznie i duchowo, kochać, dzielić się miłością i służyć Miłości z miłości.

Wszystko to można również odnieść do duchowego ojcostwa, które jest równie piękne i ważne. Zapraszamy Cię, droga siostro, drogi bracie do duchowego macierzyństwa i ojcostwa.

BÓG ZAWSZE PRZYCHODZI NA CZAS

Mam na imię Agnieszka. Jestem od 11 lat w wyszkowskiej wspólnocie Gloriosa Trinità. Wzrastałam w rodzinie religijnej, jednak to Wspólnota pomogła mi odkryć Jezusa osobowego i dzięki temu odkryciu usłyszałam Jego zaproszenie na szlak konsekracyjny. Było to dla mnie duże zaskoczenie, ale też wielkie pragnienie jeszcze głębszego spotkania z Jezusem. Odpowiedziałam „tak" i poczułam w sercu ogromną radość. Ta radość wynikała z zaufania Bogu, który nigdy mnie nie zawiódł, a zawsze był przy mnie, z pragnienia służenia braciom i siostrom we wspólnocie, świadczenia własnym życiem o tym, jak dobry i piękny jest nasz Bóg. Nie należę do osób, które uzewnętrzniają swoje emocje, więc na zewnątrz mogłam się czasami wydawać zamyślona, skryta, powściągliwa, ale moje serce tryskało radością i pokojem – prawdziwym szczęściem. Coraz bardziej czułam obecność Jezusa i coraz mocniej byłam przekonana, że formacja na szlaku jest najlepszą drogą do mojej świętości.

Pan Jezus skradł moje serce, a godziny spędzone na adoracji, wpatrywaniu się w Niego, słuchaniu Jego głosu, dały mi pewność, że jestem bardzo kochana. Z coraz większą radością i ochotą oddawałam się modlitwie, z utęsknieniem czekałam na kolejną mszę św., atelier, adorację. Coraz bardziej angażowałam się w życie wspólnoty, stając się odpowiedzialną za nią. Pan Jezus mnie powołał, uzdolnił i przygotował do podjęcia decyzji o całkowitym złożeniu mojego życia w Jego ręce. Moja konsekracja była absolutnie świadomym wyborem, realizacją najskrytszych marzeń, dowodem na żywą relację z Bogiem, który najpiękniej mnie prowadzi i jest Jedynym, który czyni mnie szczęśliwą.

Od tej pory czuję jeszcze większą radość, bo Panem mojego życia stał się Ten, który sam jest Życiem, który troszczy się o każdy dzień, opiekuje się mną i dba o najmniejsze sprawy. Chociaż dotykają mnie niepowodzenia i problemy, z Bogiem każdy trud wydaje się lżejszy, a każda porażka ma sens. Nie jestem sama, wspólnota stała się moją rodziną, a Pan Bóg obdarowuje mnie nieustannie ludźmi, którym pragnę głosić Jego niepojętą miłość i dzielić się z nimi szczerą radością uwalniającą od smutku i braku nadziei. Konsekracja to mój najlepszy życiowy wybór, dlatego codziennie wracam do słów przysięgi złożonej Bogu Ojcu przez ręce Jezusa w łasce Ducha Świętego za wstawiennictwem Matki Najświętszej, ofiarowując siebie całkowicie i w pokorze na służbę Bogu i bliźniemu.

Doświadczam, jak spływają na mnie nieustające łaski Boga, i widzę otwierające się przede mną nowe możliwości, by lepiej poznać mojego Pana i Stwórcę, by zrozumieć kim jest Bóg, jak działa i zapragnąć stawać się podobną do Niego. A tym marzeniom wychodzi naprzeciw nowo powstały Instytut Trójcy Świętej, do którego zostałam zaproszona, a zaproszenie potraktowałam jako błogosławieństwo. Już rozumiem, że wykłady prowadzone przez najlepszych specjalistów w danej dziedzinie dostarczają mi odpowiedzi na nurtujące pytania, usuwają lęk przed wyjściem do ludzi, zwłaszcza spoza Kościoła i dają odwagę głoszenia słowa Bożego tym, których nie ja wybieram, ale Bóg przede mną stawia.

Coraz bardziej pragnę służyć Bogu i bliźniemu, współkochać i współcierpieć, nie narzucając nikomu własnej woli, ale pokazując, że każdy jest przez Boga kochany, że każdy może otrzymać łaskę, a jeśli zechce ją przyjąć, doświadczy, że Bóg zawsze przychodzi na czas i ma moc z każdego zła wyprowadzić dobro.

Wiem, że droga z Bogiem we wspólnocie jest bardzo wymagająca i niełatwa, ale też jest zachwycająca. I im dłużej jestem we wspólnocie, tym bardziej pragnę tą drogą podążać, bo tylko tutaj odnajduję pokój serca, odzyskuję radość, wiarę i nadzieję, pewność, że mój dzień rozpoczyna się i kończy z Bogiem, że jest wypełniony Bogiem, a ja wypełniona Jego miłością, mogę nieść ją światu, by stawał się lepszy. I wiem, że tylko będąc we wspólnocie i wiernie realizując jej styl życia, mogę stać się dla wielu jedyną Ewangelią, którą przeczytają.

BOGU ZALEŻY NA NAS

Życie Jezusa na ziemi to wędrowanie przez miasta i wsie, aby głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym. Bóg posłał swego Syna, by przypomnieć człowiekowi, że zostaliśmy umiłowani, by żyć w zażyłości z Bogiem. Bogu zależy na nas – jedynie On ukochał nas całkowicie, pragnął naszego istnienia i co najważniejsze chce być kochanym! Pięknie mówi o tym św. Paweł w 1 rozdz. Listu do Efezjan:

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa,
On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.
W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.
Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,
według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym.

Budowanie relacji wymaga zaangażowania z obu stron. Bóg pragnie, by każdy człowiek odpowiedział na Jego miłość – miłością. Nie wystarczy tylko pragnienie Boga, aby Jego stworzenie ukochało swego Stwórcę, który od początku – od momentu ulepienia nas z prochu ziemi: *Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia* (Rdz 2,7a), nieustannie przekonuje nas, jak bardzo umiłował człowieka. Ojcowie Kościoła podkreślają, że Bóg cały zaangażował się w nasz akt stwórczy – ulepił nas „własnymi rękoma", miał szczególny udział w tworzeniu ludzkiej natury – na Swój obraz i podobieństwo i tchnął w nas swego Ducha. Miłość z założenia wymaga wzajemności. W Księdze Proroka Ozeasza Bóg mówi wprost: *Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń* (Oz 6,6).

Niewątpliwie do tworzenia coraz głębszej bliskości potrzebne jest bycie – trwanie przy Umiłowanym. Trwanie przy Bogu, różnorako pojmowane, Ewangelista Łukasz opisuje jako towarzyszenie Jezusowi przez dwunastu Apostołów oraz kilka kobiet, które im usługiwały i dzieliły się swoim majątkiem (por. Łk 8,1-3). Izajasz natomiast, przywołując słowo Boże, stwierdza, że szukanie więzi z Bogiem każdego dnia, to gorliwe zdobywanie wiedzy o Bożych drogach, to czynienie sprawiedliwości i nieporzucanie Praw Bożych (por. Iz 58,6-12). Jednakże zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest chodzić Bożymi drogami. Bogu zależy na nas, dlatego z nami jest każdego dnia. Człowiek często doświadcza trudu tego trwania, zwłaszcza w sytuacjach, gdy wzywamy Bożej pomocy i nie słyszymy odpowiedzi, gdy nie przychodzą szybkie i gotowe rozwiązania naszych problemów. Wówczas czujemy się niekochani, odtrąceni i z łatwością tracimy nadzieję, czasem wręcz wiarę: „Czy rzeczywiście Pan jest ze mną? Czy jest obecny w moim kryzysie?". Warto jednak pamiętać, że Bogu zależy przede wszystkim na naszym zbawieniu. Dlatego wziął na siebie grzechy świata, by na nowo otworzyć człowiekowi niebo, czyli możliwość życia w bardzo bliskiej relacji miłości z Nim. Dlatego niejednokrotnie dopuszcza cierpienie, kryzys, ogołaca nas, by rozwiązać „więzy jarzma", by uczynić nas wolnymi.

Nasze życie jest wędrówką. Jesteśmy zaledwie przechodniami, pielgrzymami. Zmierzamy ku Bogu, ku wieczności, ale nasz Stwórca nie pozosta-

wił nas samych. Objawił nam Siebie, swoją Chwałę. Zapragnął z nami zamieszkać, być obecnym w codzienności. Choć Pan prowadzi nas także przez pustynię, gdzie doświadczamy trudu wędrowania, to jest obecny i przyciąga nas ku Sobie. Gdy słuchamy świadectw braci i sióstr ze wspólnoty, niejednokrotnie przekonujemy się, że ów pobyt na pustyni, czyli: ból, cierpienie, choroby, śmierć i niepowodzenia, stają się czasem łaski i nawrócenia. Bóg zapraszając nas do trwania w charyzmacie Ruchu Gloriosa Trinità – komunii serc, nawet na pustyni karmi nas do syta, odnawia nasze siły, czyni nas jak nawodniony ogród i źródło, które nie wysycha.

Poranieni historią życia postępujemy wspólnie za Panem, który dzięki otwartym i miłosiernym czynom bliźniego, leczy nasze rany, daje wsparcie, konkretną pomoc i pragnie nieustannie odradzać nas duchowo. Obecnie trwamy w radości świętowania dwudziestolecia wspólnoty GT i doświadczamy niezwykłego działania Boga – budowania coraz głębszych więzi z Nim i drugim człowiekiem, budowania *Nowego Jeruzalem.* Przepełnieni wdzięcznością możemy Bogu ofiarować jedynie i aż siebie! A cóż należy do nas? Nasze słabości, nasza niemoc i trud ciągłego powstawania z grzechu – to tu skrywa się źródło mocy Bożej, *moc bowiem w słabości się doskonali* (2Kor 12,9b). By kochać miłością miłosierną, tak jak zostaliśmy umiłowani, potrzebujemy przyjąć siebie w całej prawdzie, zaakceptować swoje niedomagania i słabości, potrzebujemy dać sobie prawo do pokornego uznania, że wszystko co mam, kim jestem jest darem Boga. Tylko wówczas będziemy zdolni z miłością przyjąć bliźniego – bez zgorszenia, oceniania i krytyki, a z wyrozumiałością i miłosierdziem. Taką miłością kocha nas Bóg i z tej miłości będziemy sądzeni, i tylko miłość siebie i drugiego człowieka stanie się dowodem, że ukochaliśmy Pana ponad wszystko.

Uczmy się od Maryi, w świętym czasie Adwentu, przyjmowania działania Boga w naszym życiu i zaufania, że On był, On jest i zawsze będzie. W chwilach, gdy nadmiernie roztrząsamy rany przeszłości, gdy z lękiem rozmyślamy o przyszłości, pamiętajmy, że Bóg ze swoją Łaską jest obecny w naszej teraźniejszości. Jak głosił ks. dr Marek Studenski, tylko w teraźniejszości jest światło Ducha Świętego – przeszłość jest ciemnością i przyszłość jest ciemnością, a moc Boża dana nam jest tu i teraz.

Trwajmy przy Panu, oczekując Jego przyjścia. Razem z Maryją idźmy do Betlejem, by w stajni naszych serc narodził się Boży Syn – wcielona, *maleńka Miłość.*

Źródła:
ks. B. Czyżewski, Patrystyczna interpretacja Rdz 2, 7:
„Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia", Vox Patrum 36 (2016) t. 65

DOKUMEMT KOŃCOWY SYNODU O SYNODALNOŚCI

Synod o synodalności, odbywający się pod hasłem: „Ku Kościołowi Synodalnemu: Komunia, Uczestnictwo i Misja”, był jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła Katolickiego w ostatnich latach. Trwający trzy lata proces synodalny zakończyła druga sesja XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. Jej owocem jest opublikowany 27.10.2024 r. Dokument Końcowy Synodu. Opisuje on nie tylko doświadczenie Kościoła zdobyte w tym czasie, ale i przypomina, że synodalność jest drogą odnowy duchowej i reformy strukturalnej Kościoła. To wezwanie do odnowy jest także realizacją nauczania Soboru Watykańskiego II o Kościele jako misterium i Ludzie Bożym.

Wprowadzenie do Dokumentu wskazuje, że istotą Synodu było „odnowienie doświadczenia spotkania ze Zmartwychwstałym, którego uczniowie widzieli w Wieczerniku w wieczór Paschy”. Jak podkreślają autorzy kontemplacja ran Zmartwychwstałego pozwoliła im dostrzec ich ślady w ciałach wielu braci i sióstr. Stwierdzają – „Nasze zapatrzenie w Pana (…) otwiera oczy, by dostrzec cierpienie, które nas otacza i nas przenika: twarze dzieci terroryzowanych przez wojnę, płacz matek, złamane marzenia tak wielu młodych ludzi, uchodźców mierzących się z przerażającymi wyprawami, ofiary zmian klimatycznych i niesprawiedliwości społecznej”. Uczestnicy Synodu łączą się z ponawianymi przez papieża Franciszka apelami o pokój.

Pierwsza część Dokumentu *Serce synodalności* zawiera refleksje na temat „Kościoła Ludu Bożego, sakramentu jedności” i na temat „sakramentalnych korzeni Ludu Bożego”. Skupia się na podkreśleniu znaczenia terminów: synodalność, synodalny i podaje zwięzłą definicję synodalności, którą opisuje jako „drogę odnowy duchowej i reformy strukturalnej, aby uczynić Kościół bardziej zaangażowanym i misyjnym, aby uczynić go bardziej zdolnym do kroczenia z każdym mężczyzną i każdą kobietą, promieniując światłem Chrystusa”.

Druga część Dokumentu *Wspólnie w Łodzi Piotrowej* wzywa do budowania Kościoła „bardziej zdolnego do pielęgnowania relacji: z Bogiem, między mężczyznami i kobietami, w rodzinach, we wspólnotach, między wszystkimi chrześcijanami, między grupami społecznymi, między religiami i ze stworzeniem”. Dokument zachęca do ponownego nauczenia się z Ewangelii, że troska o relacje i więzi jest sposobem objawienia się Boga Ojca w Jezusie i w Duchu Świętym. Autorzy podkreślają, „że zamknięcie się na relacje lub ich wykrzywione pojmowanie jest źródłem zła w świecie”, zaś najbardziej dramatycznym tego przejawem jest stosunek do życia ludzkiego, który „prowadzi do wyrzucenia dzieci z łona matki i odrzucenia osób starszych”.

W trzeciej części Dokumentu *Na twoje Słowo* autorzy wskazują „trzy praktyki, ściśle ze sobą związane: rozeznanie eklezjalne, procesy decyzyjne oraz kulturę przejrzystości, sprawozdawczości i ewaluacji”. Dokument stwierdza, że procesy decyzyjne wymagają kościelnego rozeznania i klimatu zaufania, które musi być wzajemne: podejmujący decyzje winni zaufać i słuchać Ludu Bożego, a ten winien obdarzyć zaufaniem sprawujących władzę.

Czwarta część Dokumentu *Obfity połów* poświęcona jest doświadczeniu Kościoła „zakorzenionego i pielgrzymującego”. „Kościoła nie można zrozumieć bez zakorzenienia w konkretnym terytorium, w przestrzeni i czasie, gdzie kształtuje się wspólne doświadczenie spotkania z Bogiem, który zbawia” – stwierdzają autorzy. Zwracają też uwagę, że należy budować między Kościołami więzi w oparciu o służącą komunii wzajemną wymianę darów, np. konferencje episkopatów. Zaznaczono też, że „przed opublikowaniem ważnych dokumentów normatywnych, dykasterie są zachęcane do rozpoczęcia konsultacji z Konferencjami Biskupów i odpowiednimi organami Katolickich Kościołów Wschodnich”.

Część piąta Dokumentu *I ja Was posyłam* zaleca, by zatroszczyć się o powszechną formację do synodalności. Autorzy podkreślają, że postulat, „aby formacja była integralna, ciągła i wspólna” jest jednym z najważniejszych i najpowszechniejszych. Również w tym obszarze pilna jest „wymiana darów między różnymi powołaniami (komunia), w perspektywie służby do wypełnienia (misja) oraz w stylu zaangażowania i wychowania do zróżnicowanej współodpowiedzialności (uczestnictwo)”.

Papież Franciszek przekazany mu Dokument Końcowy Synodu określił jako dar dla Biskupa Rzymu, dla Kościoła i dla całego Ludu Bożego. Stwierdził, że nie będzie publikował adhortacji apostolskiej, ponieważ Dokument zawiera konkretne wskazania, które mogą być przewodnikiem dla misji Kościołów na różnych kontynentach.

Źródła:
https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2024-10/synodalnosc-wspiera-dalsza-i-konkretna-recepcje-soboru-watykansk.html
https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2024-10/papiez-dokument-synodu-darem-dla-papieza-i-ludu-bozego.html,
foto:https://synod.org.pl/

RENTA WDOWIA

W dniu 1 stycznia 2025 r. wejdą w życie przepisy ustawy o rencie wdowiej, gwarantujące pomoc finansową osobom na emeryturze, które straciły małżonków – Ustawa z dnia 26 lipca 2024 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, która wprowadza tzw. rentę wdowią (Dz. U. poz. 1243).

Celem przedmiotowej nowelizacji było wprowadzenie w systemie powszechnym, rolniczym oraz mundurowym nowych reguł zbiegu prawa do renty rodzinnej nabytej z tytułu bycia wdową lub wdowcem z uprawnieniami do innych wskazanych w ustawie świadczeń emerytalno-rentowych. Docelowo, w przypadku zbiegu prawa do tych świadczeń z rentą rodzinną, jedno wybrane świadczenie będzie wypłacane w całości, a drugie w wysokości 25%.

Osoba uprawniona ma prawo do wypłaty świadczeń w zbiegu na „nowych" zasadach w przypadku:
- osiągnięcia wieku emerytalnego określonego w art. 24 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tj. kobieta – 60 lat, mężczyzna – 65 lat;
- pozostawania we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka;
- nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego określonego w art. 24 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych tj. 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn.

Ustawa zakłada wypłatę świadczenia:
• od 1 lipca 2025 do 31 grudnia 2026 roku w wysokości 15 proc.,
• od 1 stycznia 2027 roku w wysokości 25 proc.

Renta wdowia będzie wypłacana bez konsekwencji zmniejszania sumy świadczeń do limitu wynoszącego trzykrotność najniższej emerytury. Do limitu ustalonych świadczeń w zbiegu uwzględnia się wskazane w ustawie świadczenia, a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz świadczenia i dodatki o charakterze innym niż jednorazowe wypłacane na podstawie ustawy lub na podstawie odrębnych przepisów. W przypadku przekroczenia kwoty trzykrotności kwoty najniższej emerytury, świadczenia, ulegają pomniejszeniu o kwotę przekroczenia według kolejności wskazanej w noweli. Ustalenie zbiegu świadczeń oraz ich wypłata następują na wniosek osoby uprawnionej.

Nie będzie miało znaczenia, czy emerytura pochodziła z KRUS-u, ZUS-u czy z innego systemu. Także osoby, które owdowiały kilka lat temu, zyskają prawo do dodatkowych pieniędzy.

Wzór wniosku o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną będzie dostępny od 1 stycznia 2025 r. na stronie internetowej ZUS i KRUS i w każdej ich placówce.

Wniosek będzie można złożyć począwszy od 1 stycznia 2025 r.
Ważne! Wypłata świadczeń ustaje z dniem poprzedzającym dzień zawarcia nowego związku małżeńskiego przez osobę uprawnioną.

Dziś albo renta rodzinna, albo emerytura

Obecnie po śmierci współmałżonka, w przypadku, gdy zbiega się prawo do renty rodzinnej z tytułu bycia wdową lub wdowcem z innym świadczeniem emerytalno-rentowym, można pobierać albo rentę rodzinną po współmałżonku w wysokości 85 proc. świadczenia, które mu przysługiwało, albo np. swoją emeryturę. Można o tym zdecydować samemu, a jeśli nie, organ automatycznie będzie wypłacał świadczenie wyższe.

Źródła:
https://www.infor.pl/prawo/prawa-seniora/renta/6734952,renta-wdowia-z-limitem-55-lat-dla-kobiet-i-60-lat-dla-mezczyzn-co-to.html, https://www.infor.pl/prawo/prawa-seniora/renta/6773072,renta-wdowia-dla-rolnikow-kiedy-krus-udostepni-wniosek-i--gdzie-kiedy.html, https://www.gov.pl/web/rodzina/renta-wdowia

BARBARA – ŚWIĘTA WSPOMOŻYCIELKA

Św. Barbara żyła na przełomie III i IV w. Według średniowiecznej legendy była piękną córką bogatego poganina Dioskura z Heliopolis. Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii (Azja Mniejsza). Tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Prowadziła korespondencję z wielkim filozofem i pisarzem Orygenesem z Aleksandrii. Pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. Ojciec dowiedziawszy się o tym, pragnąc wydać ją za mąż i złamać opór dziewczyny, uwięził ją w wieży. Jej zdecydowana postawa wywołała w nim wielki gniew. Przez pewien czas Barbara była głodzona i straszona, żeby wyrzec się wiary. Kiedy to nie poskutkowało, ojciec zaprowadził ją do sędziego i oskarżył. Sędzia rozkazał najpierw Barbarę ubiczować, jednak chłosta wydała się jej jakby muskaniem pawich piór (pawie lub strusie pióro, podarowane jej przez Dzieciątko Jezus jako symbol dziewictwa). W nocy miał ją odwiedzić Anioł, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii św. Potem sędzia kazał Barbarę bić maczugami, przypalać pochodniami, a wreszcie obciąć jej piersi. Chciał ją w takim stanie pognać ulicami miasta, ale wtedy zjawił się Anioł i okrył jej ciało białą szatą. Wreszcie sędzia zrozumiał, że torturami niczego nie osiągnie. Wydał więc wyrok, by ściąć Barbarę mieczem. Wykonawcą tego wyroku miał się stać ojciec Barbary, Dioskur. Podobno ledwie odłożył miecz, zginął rażony piorunem. Barbara poniosła męczeńską śmierć w Nikomedii (lub Heliopolis) ok. 305 r.

Żywoty św. Barbary ukazały się w j. greckim, syryjskim, koptyjskim, ormiańskim, chaldejskim, a w średniowieczu we wszystkich językach europejskich. W VI w. cesarz Justynian sprowadził relikwie św. Barbary do Konstantynopola. Stąd w 1202 r. zabrali je Wenecjanie do swojego miasta, by przekazać je z kolei pobliskiemu Torcello, gdzie znajdują się w kościele św. Jana Ewangelisty.

Również w Polsce kult św. Barbary był zawsze bardzo żywy. Już w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), wspominana jest pod datą 4 XII. Pierwszy kościół ku jej czci wystawiono w 1262 r. w Borzygniewie. Poza Polską św. Barbara jest darzona wielką czcią także w Czechach, Saksonii, Lotaryngii, południowym Tyrolu, a także w Zagłębiu Ruhry. Na uwagę w muzealnych zbiorach zasługuje miedzioryt pod tytułem „Św. Barbara" z 2 poł. XVIII w.

Jako patronkę dobrej śmierci czcili św. Barbarę przede wszystkim ci, którzy na śmierć nagłą i niespodziewaną są najbardziej narażeni, m.in.: górnicy, hutnicy, marynarze, rybacy, żołnierze, kamieniarze, więźniowie. Polecali się jej wszyscy, którzy chcieli sobie uprosić u Pana Boga śmierć szczęśliwą. W Polsce istniało nawet bractwo św. Barbary, patronki dobrej śmierci. Należał do niego św. Stanisław Kostka. Nie zawiódł się. Kiedy znalazł się w śmiertelnej chorobie na łożu boleści, a właściciel wynajętego przez Kostków domu nie chciał jako zaciekły luteranin wpuścić kapłana z Wiatykiem, wtedy zjawiła mu się św. Barbara i przyniosła Komunię świętą. Jest także patronką młodych dziewcząt, narzeczonych; jedną z Czternastu Świętych Wspomożycieli.

W ikonografii św. Barbara przedstawiana jest w długiej, pofałdowanej tunice i w płaszczu, z koroną na głowie, niekiedy w czepku. W ręku trzyma kielich i Hostię. Czasami ukazywana jest z wieżą, w której była więziona (wieża ma zwykle 3 okienka, które miały przypominać Barbarze prawdę o Trójcy Świętej), oraz z mieczem, od którego zginęła.

Źródła: https://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-04b.php3, https://mnzp.pl/pobozna-panna-barbara/, foto:Pinterest

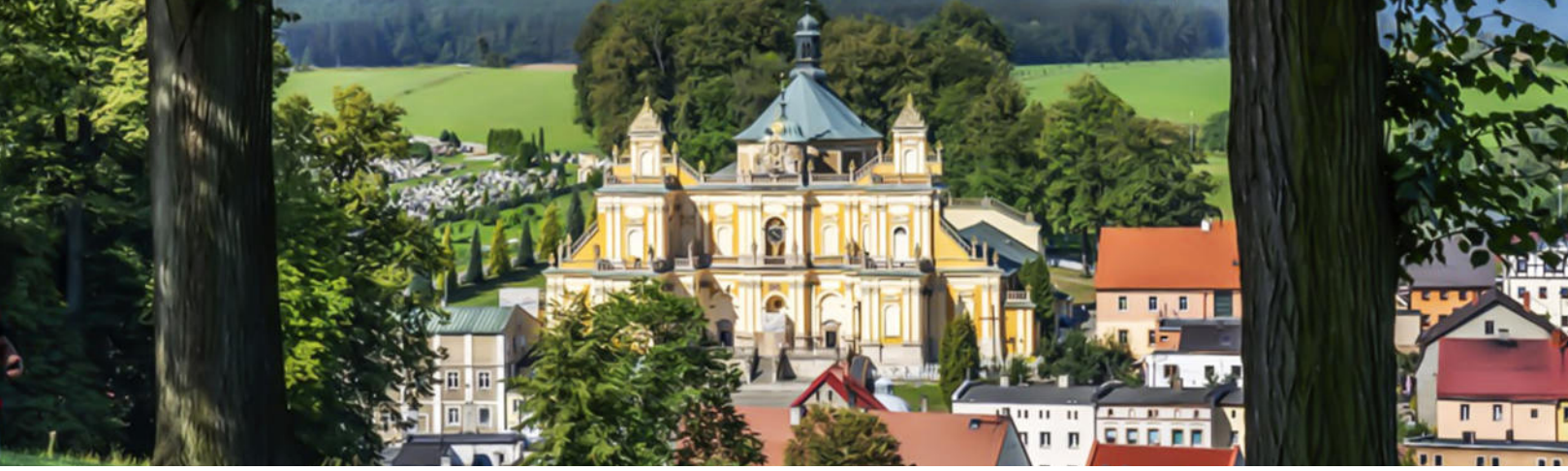

Malowniczo położona, pomiędzy trzema wzgórzami u podnóża Gór Stołowych w powiecie kłodzkim, wieś Wambierzyce kryje prawdziwe skarby: **Bazylikę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Kalwarię Wambierzycką i Ruchomą Szopkę.**

WAMBIERZYCE – DOLNOŚLĄSKA JEROZOLIMA

Historia tego niezwykłego miejsca rozpoczyna się około roku 1200. Na wzgórzu, na którym dzisiaj wznosi się Bazylika, Jan z Ratna ujrzał Matkę Boską z Dzieciątkiem. Wyrzeźbił Jej podobiznę i umieścił w dziupli potężnej, starej lipy. Do figurki wkrótce zaczęli przybywać okoliczni mieszkańcy zanosząc do Maryi gorliwe modlitwy. Wśród nich był niewidomy Jan z Raszewa. Powstając z kolan, potknął się, uderzył w lipę i… odzyskał wzrok. Na wzgórzu działy się cuda. Niewielka drewniana kapliczka stała się schronieniem dla cudownej figurki i była nim aż do XVIII wieku, kiedy powstał tu okazały barokowy kościół, wzniesiony na wzór Świątyni Salomona.

Przez kolejne stulecia świątynia była oczywiście przebudowywana, jednak jej charakterystyczne elementy pozostały niezmienione. A są to przede wszystkim monumentalne schody sięgające ponad 50 metrów. 33 schody ciągu środkowego symbolizują lata Jezusa na ziemi a 15 schodów ciągu ostatniego to wiek Maryi przed Jej Boskim Macierzyństwem. Barokowe wnętrze Bazyliki jest oczywiście bogato i przepięknie zdobione. Szczególną uwagę należy zwrócić na ambonę, w której kompozycję wplecione są słowa pochwalnego hymnu Magnificat oraz ołtarz główny mieszczący cudowną figurkę Matki Boskiej. Mierzy ona zaledwie 28 cm, a przedstawia Maryję z nagim Jezusem na ręku. Dzieciątko w prawej dłoni trzyma ptaszka, a lewą sięga po owoc umieszczony w dłoni Matki. Wambierzycka figurka ubierana jest w tzw. „sukienki" okrywające Ją całą od szyi w dół, różniące się kolorami w zależności od święta lub okresu liturgicznego. Od 1980 roku głowy Maryi i Jezusa zdobią korony a Maryja zyskała tytuł Wambierzyckiej Królowej Rodzin.

Fundator kościoła, Daniel Paschasius von Osterberg, marzenia miał wielkie. Poza monumentalną świątynią, z jego inicjatywy powstała też najdłuższa na Dolnym Śląsku kalwaria licząca około 80 stacji oraz kilkanaście bram wkomponowanych w przyrodę i zabudowania wioski. W 1732 roku powstała również Droga Krzyżowa, dopełniając tym samym treści, które kontemplować można podczas wędrówki kalwaryjskiej. Życie Chrystusa od narodzin aż po śmierć na krzyżu, życie Maryi od zwiastowania do wniebowzięcia, groty świętych i męczenników, nadanie dziesięciu przykazań to tylko przykłady scen rozgrywających się na kalwaryjskich dróżkach.

W budynku u podnóża Kalwarii podziwiać można kolejny skarb Wambierzyc. Ruchoma szopka z XIX wieku była dziełem utalentowanych Wittigów, Longina i jego syna Hermanna. Misternie wykonali i ozdobili około 800 figurek, z czego ponad 300 jest ruchomych. Oprócz tradycyjnej sceny narodzin Chrystusa zobaczymy rzeź niewiniątek, św. Rodzinę przy pracy, Ostatnią wieczerzę, ale też liczne scenki rodzajowe. Cała historia Zbawienia w przyrodzie i architekturze dolnośląskich Wambierzyc.

Źródła:
https://hasajacezajace.com/wambierzyce-bazylika-sanktuarium/, https://wambierzyce.pl/, https://podrozebezosci.pl,

KSIĄŻKI

CAŁA PIĘKNA. MARYJA. KRZYSZTOF WONS (wyd. Salwator)

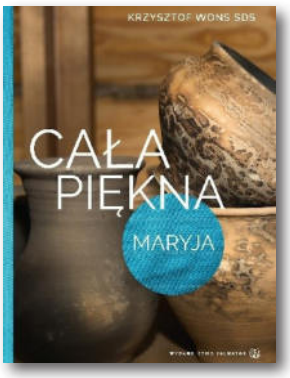

Co chcemy powiedzieć, kiedy mówimy o Maryi, że jest cała piękna? Skąd czerpiemy to przekonanie? Czy nie jest to jedynie nasza pobożna insynuacja, wymysł naszej maryjnej religijności, wytwór ckliwego sentymentalizmu? Tytuł „Cała piękna" nie jest dewocyjnym pomysłem. Nie wytworzyła go ludzka pobożność. Ma korzenie głęboko biblijne. Wyrósł z głębi stronic Pisma Świętego. Tylko Biblia może nam odpowiedzieć na pytanie: Co to znaczy, że Maryja jest cała piękna? Gdy ją czytamy, odsłania nam stopniowo piękno Maryi, podobnie jak odsłania się ikona w trakcie pisania. W Słowie, jak w lustrze, możemy zobaczyć Jej piękne oblicze, które podnosi nas, gdy upadamy. Przywraca nadzieję, gdy już się sobie nie podobamy, nie wierzymy, że Bóg ukrył w nas cząstkę swego Boskiego piękna. Bóg podarował nam Maryję, aby Jej piękno wlewało w duszę nadzieję, że także w nas może się odsłonić „wieczny wzór piękna". Pójdziemy drogą, która dla Maryi była umiłowana. Na niej odsłoniło się całe Jej piękno. Tradycja nazwała ją lectio divina.

JEZUS. BÓG I CZŁOWIEK. RANIERO CANTALAMESSA (wyd. WAM)

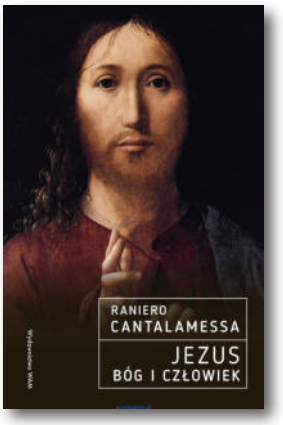

Chrystus odkrywany na nowo przez jednego z największych współczesnych teologów Raniero Cantalamessa. Autor odpowiada na pytanie o to, w kogo tak naprawdę wierzymy, gdy w Credo wyznajemy – „…w Jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego (…), który stał się Człowiekiem". Papieski kaznodzieja przygląda się Jezusowi z bliska, nie po to, by kogoś do Niego przekonać, nawrócić, ale po to, by zachęcić do osobistego spotkania z Panem. To spotkanie jest możliwe tylko za sprawą Ducha Świętego, który pozwala poznać Chrystusa w personalny, intymny sposób, który zmienia bieg życia. Cantalamessa nieszablonowo i przenikliwie pisze o relacji z takim właśnie Jezusem – żywym, autentycznym i obecnym, który jest z jednej strony znany i nieznany, ten sam, a jednocześnie stale nowy.

BÓG UKRYTY. STANISŁAW BIEL SJ (wyd. WAM)

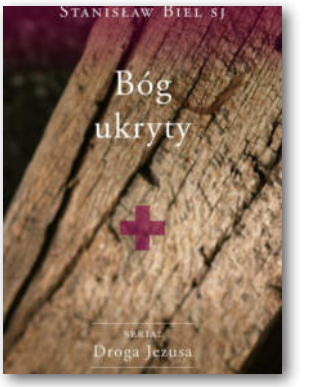

Rozważania Stanisława Biela przybliżają narodzenie Jezusa w Betlejem i Jego dzieciństwo w Nazarecie, które opisują Ewangelie świętych: Mateusza i Łukasza. Autor zachęca nas nie tylko do odkrywania wagi tych biblijnych wydarzeń, ale także do wglądu w siebie, by refleksja nad życiem ukrytym Jezusa prowadziła do naśladowania Go w naszej codzienności. Zgłębianie tajemnicy Bożego Narodzenia z jednej strony może okazać się łatwe, dotyczy przecież wydarzeń przeżywanych co roku i kojarzących się z tym, co najpiękniejsze: z czystością, niewinnością i poczuciem bezpieczeństwa. Z drugiej strony – musimy być uważni, by tajemnicy Wcielenia nie sprowadzić do sfery emocjonalnej czy mitycznej. Narodzenie i dzieciństwo Jezusa to bowiem nie tylko szopki, aniołki i fajerwerki.

Z NARODZENIEM JEZUSA BYŁO TAK… KS. EDWARD STANIEK (Dom Wydawniczy Rafael)

Ksiądz profesor Edward Staniek, komentując fragmenty z Ewangelii według św. Mateusza i św. Łukasza, przybliża realia życia w Palestynie w czasach narodzenia Jezusa, opowiada o zwyczajach, wyjaśnia niezrozumiałe zwroty i pokazuje, jak słowa Pisma Świętego odnoszą się do naszej współczesnej sytuacji. Narodzenie dziecka – to wielka nadzieja dla rodziców. Narodzenie Chrystusa – to wielka nadzieja dla całej ludzkości. Nawet jeżeli na świecie będzie wiele niepokoju, nawet jeżeli będziemy doświadczać różnych problemów, to będziemy szczęśliwi szczęściem, które da nam Nowonarodzony. Do albumu dołączony jest wyjątkowy prezent w postaci płyty CD zawierającej nagrania najpiękniejszych kolęd w znakomitym i niezapomnianym wykonaniu polskich artystów.

DLA DZIECI

UCZENNICA I OBLUBIENICA. LECTIO DIVINA Z MARIĄ MAGDALENĄ. KRZYSZTOF WONS SDS (wyd. Salwator)

Maria Magdalena, ta, która bardzo umiłowała, jest bliska każdemu, kto szuka więzi, relacji prawdziwej, spotkania, które odmienia i daje nowe życie. Maria Magdalena jest wzorem miłości, trwania w zasłuchaniu u stóp Pana, wyboru lepszej cząstki. Jej odczytywany na kartach ewangelii obraz jest dużo bardziej pociągający, fascynujący i rzeczywisty niż wszelkie nadinterpretacje czy błędne postaci kojarzone w ostatnich latach z Apostołką Apostołów. Kolejne rozdziały, wierne przekazom ewangelistów, naświetlają tę postać z różnych stron: Kobieta z Magdali, Uwolniona od siedmiu złych duchów, Uczennica w Galilei, Uczennica na Golgocie, Uczennica przy pustym grobie, Oblubienica w ogrodzie.

PODRÓŻE PO WŁOSZECH Z ARTEMIZJĄ GENTILESCHI. KS. WITOLD KAWECKI (wyd. Jedność)

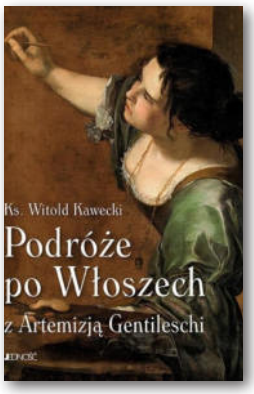

Ksiądz Witold Kawecki, jeden z wykładowców Instytutu Trójcy Świętej, zabiera czytelników do Włoch. Chce nam przybliżyć dorobek kobiet – twórczyń piękna, a zwłaszcza jednej z nich, Artemizji Gentileschi. „Będziemy wędrowali po miejscach, w których z całą pewnością bywała wrażliwa Artemizja. W nich pracowała i tworzyła. Ale opowiem też o zakątkach, co do których jedynie domniemuję, że mogła w nich przebywać. Topografię jej peregrynacji nakładam na mapę współczesnych Włoch. W ten sposób przewodnik po twórczości naszej malarki, stanie się jednocześnie opisem podróży po pięknej Italii. Opowiem też o innych artystkach tworzących na całym Półwyspie Apenińskim: o zakonnicy Plautilli Nelli, o Lavinie Fontanie, o Elisabeth Siriani, o Sofonisbie Anguissoli, o Angelice Kauffman i o Tamarze Łempickiej" – zapowiada autor we wstępie do publikacji.

ZRÓB TO SAM. BOŻE NARODZENIE. ZADANIA KREATYWNE I AKTYWIZUJĄCE. GULLIAN CHAPMAN (wyd. Promic)

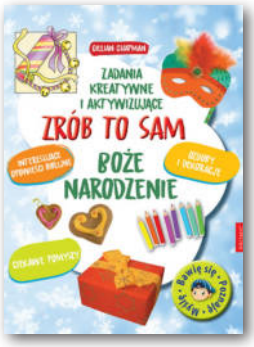

Maryja, Józef, aniołowie i pasterze, mędrcy ze Wschodu i przede wszystkim Dzieciątko leżące w żłóbku pomogą ci przygotować się na Boże Narodzenie! Przyszykuj kartki świąteczne i papier do pakowania prezentów, zrób dekoracje choinkowe, niezwykłe maski bożonarodzeniowe, a nawet kalendarz adwentowy. I dużo, dużo więcej! W książce znajdziesz arkusze ze wzorcami do skopiowania i szablony do wycinania. Pomysłowe zadania ułożone przez Gillian Chapman to wiele godzin zabawy!

TRZEJ KRÓLOWIE. GRA PLANSZOWA (partnerzy wydania: Kościół Domowy Archidiecezji Warszawskiej i Wydawnictwo św. Wojciecha)

Gra planszowa „Trzej Królowie" to doskonały sposób na przedłużenie Orszaku Trzech Króli po powrocie do domu. W pakiecie oprócz dwóch gier planszowych znajdują się dwa opowiadania ks. Janusza Stańczuka i Roberta Kościuszki. Gry są zbudowane w oparciu o historię podróży do Betlejem. „Mędrcy Świata, Monarchowie" jest grą kooperacyjną opartą na wspólnym działaniu, która zapewni całej rodzinie radosny czas. Zawiera ponad 30 różnorodnych propozycji zabaw, konkursów i gier, które gracze podejmują wędrując po planszy jako biblijni Mędrcy ze Wschodu. Celem gry jest przede wszystkim pogłębienie relacji między członkami rodziny oraz wartościowe przeżycie Świąt Bożego Narodzenia i Święta Trzech Króli. Zarówno rodzice, jak i dzieci, z pewnością będą się przy niej dobrze i – co ważniejsze – WSPÓLNIE bawić. „Droga do Betlejem" to szalony wyścig pasterzy do żłóbka. Po drodze zbieramy cukierki lub inne słodycze i rywalizujemy o to, kto wykona lepiej śmieszne, czasem trudniejsze, a czasem łatwiejsze zadania. Dużo dobrej zabawy oraz wysoka dawka emocji gwarantowane! Przy okazji, gracze przypomną sobie wszystkie prawdziwe wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa opisane w Biblii.

Opracowano w oparciu o informacje zamieszczone na stronach internetowych wydawnictw i księgarni.

POLSKA

ABP GALBAS NOWYM METROPOLITĄ WARSZAWSKIM

Papież przyjął rezygnację metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza, który 1 lutego skończy 75 lat. Jego następcą mianował abp. Adriana Galbasa, dotychczasowego metropolitę katowickiego.

Nowy metropolita warszawski ma 56 lat, pochodzi z Bytomia, jest pallotynem. W 2012 r. uzyskał doktorat z teologii duchowości na UKSW w Warszawie. W latach 2011-2019 był prowincjałem pallotynów. W 2019 r. został biskupem pomocniczym diecezji ełckiej. W grudniu 2021 r. Franciszek mianował go koadiutorem w archidiecezji katowickiej, którą objął jako arcybiskup metropolita w maju 2023 r. W latach 2023-2024 był dodatkowo administratorem apostolskim sede vacante diecezji sosnowieckiej. W KEP jest członkiem Rady Stałej i przewodniczącym Rady ds. Apostolstwa Świeckich. (vaticannews)

NOWA JAKOŚĆ NA PORTALU OPOKA

Fundacja Opoka zrealizowała projekt „Popularyzacja nauki na portalu Opoka", współfinansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Projekt miał na celu wprowadzenie znaczących udoskonaleń, które sprawiły, że korzystanie z portalu jest jeszcze prostsze i bardziej efektywne.

Portal Opoka (opoka.org.pl), działający od ponad 20 lat, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych źródeł wiedzy teologicznej i duchowej w Polsce. Przez dwie dekady działalności zgromadził około 80 tys. dokumentów kościelnych, tekstów teologicznych oraz materiałów z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Cytowany projekt koncentrował się na trzech kluczowych obszarach: poprawa opracowania bibliograficznego materiałów, modernizacja wyszukiwarki, bezpieczne przeniesienie zasobów na nowoczesne serwery.

Wprowadzone zmiany sprawiły, że portal Opoka jest dziś bardziej funkcjonalny, bezpieczny i przyjazny dla odbiorców. (ekai)

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W BIAŁYMSTOKU

Wierni archidiecezji białostockiej modlili się w sobotę przez wstawiennictwo Matki Bożej Miłosierdzia, Patronki Archidiecezji. Mszy św. w białostockiej archikatedrze przewodniczył i wygłosił homilię kard. Gerhard Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Wieczorne zakończenie Nowenny Opieki poprzedziła Międzynarodowa konferencja naukowa „Synodalność w Kościele. Fundamenty biblijno-historyczno-teologiczno-prawne", która odbyła się w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej.

We wprowadzeniu do liturgii abp Guzdek przypomniał, że serce Kościoła w tej części Europy biło od XIV w. w Wilnie – z tym miastem przez wielki związani byli mieszkańcy Podlasia, z czasem zaś szczególnym miejscem pielgrzymkowym stała się Ostra Brama, a w niej wizerunek Matki Bożej Miłosierdzia.

Metropolita białostocki przypomniał, że wraz z zakończeniem II woj. św. nastąpił nowy podział Europy. Podlasie zostało odcięte od Wilna. Ówczesny metropolita wileński, abp Romuald Jałbrzykowski, w lipcu 1945 r. został deportowany do Białegostoku. Zabrał ze sobą jedynie obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, który umieścił w kościele farnym, obecnej katedrze. Od tamtego czasu, zaznaczył hierarcha, kult Matki Bożej Miłosierdzia nieustannie się rozwija. Fot. al. Jakub Świerzbiński. (ekai)

GOLINA – NAJSTARSZY ZACHOWANY W CAŁOŚCI KOŚCIÓŁ W POLSCE

W Golinie w województwie wielkopolskim dokonano odkrycia, że stoi tam najstarszy zachowany w całości kościół w Polsce z udokumentowanym datowaniem. Świątynia została zbudowana w latach 1334-1335. Unikalne w Polsce jest wykonanie kościoła z potężnych bloków dębowych pozyskanych z drzew o wieku 250-300 lat.

Kościół w Golinie pw. św. Andrzeja Apostoła jest uznanym Sanktuarium Maryjnym. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej Pocieszenia z drugiej poł. XVII w.

Koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia odbyła się 23.08.1970 r. z udziałem Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, metropolity poznańskiego abp. Antoniego Baraniaka, biskupów, licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz rzeszy miejscowych wiernych. Fot. Ewa Kotowska-Rasiak. (ekai)

50-LECIE PROWINCJI FRANCISZKANÓW W BRAZYLII

W parlamencie brazylijskim odbyła się uroczysta sesja dla uczczenia 50-lecia prowincji franciszkanów św. Maksymiliana Marii Kolbego w tym kraju.

Pierwszym polskim franciszkaninem, który przybył do Brazylii z myślą o otwarciu misji był o. Augustyn Stefan Januszewicz zafascynowany apostolstwem św. Maksymiliana. 16 października 1974 r. przybył do Rio de Janeiro, aby założyć brazylijski Niepokalanów (Jardim da Imaculada), gdzieś w głębi tego kraju.

Aktualnie brazylijski Niepokalanów znajduje się w mieście Cidade Ocidental (w stanie Goiás). W tym centrum franciszkańskim założonym przez Polaków jest Sanktuarium Matki Bożej, audytorium, gdzie odbywają się konferencje, rekolekcje, a także wydawnictwo Rycerza Niepokalanej w języku portugalskim (Cavalheiro da Imaculada). Na przestrzeni czasu pojawiały się miejscowe powołania, które wzbogacały personalnie prowincję, jak też trzy nominacje biskupie wśród polskich franciszkanów.

Przełożony generalny franciszkanów podziękował braciom prowincji za ich misję głoszenia słowa Pańskiego dla tak wielu osób. (vaticannews)

W ESTONII POWSTAŁA PIERWSZA DIECEZJA KATOLICKA

Papież Franciszek wystosował list na ręce biskupa diecezji Tallin Philippe'a Jourdana z okazji 100 rocznicy utworzenia Administracji Apostolskiej w Estonii, niedawno podniesionej do rangi diecezji. Papież podziękował katolikom w Estonii za wierność Chrystusowi. Papież wcześniej odbył w 2018 r. podróż apostolską do tego kraju. Zdjęcie obok upamiętnia ten moment.

Ingres do katedry miał miejsce 3 listopada br. Był to dzień wielkiej radości dla katolików w tym kraju.

„Decyzją Ojca Świętego Franciszka, nasza administratora Apostolska w Estonii kilka tygodni temu została podniesiona do rangi diecezji. Tak więc wszyscy katolicy, którzy mieszkają na terenie Estonii, należą teraz do diecezji tallińskiej" – wskazał ks. Wodzisław Szczepanik, pracujący od dziewięciu lat w Estonii, a pochodzący z diecezji drohiczyńskiej.

Na terenie nowo powstałej diecezji tallińskiej katolicy, licząc ok. 6700 osób, stanowią 0,5 proc. ludności z ok. 1364000 mieszkańców. (vaticannews)

OŚRODEK POLONII W MARAYONG PULSUJE ŻYCIEM

Marayong, przedmieście Sydney gromadzi Polaków od 1954 r. Mała Polska z daleka od Polski – tak zwany jest Ośrodek Polonii w tym miejscu. Szczególnie gwarno jest w weekendy, gdy zjeżdżają się na niedzielne msze św. po polsku i różne spotkania, a najmłodsi na zbiórki harcerskie i do polskiej szkoły sobotniej. Ośrodek ma także liczną grupę stałych mieszkańców, którzy w jesieni życia tu znaleźli swój dom.

W Marayong uwagę przyciąga niezwykła architektura kaplicy – pomnika Polish War Memorial. Kaskadowa, strzelista wieża przypomina Jasną Górę. Wybudowany przez Polonię kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski poświęcono w roku milenijnym 27.12.1966 r. i od tego czasu służy Polakom z Sydney i innych miejsc Nowej Południowej Walii. (opoka)

LIST CHRZEŚCIJAN Z NIEMIEC, POLSKI I UKRAINY DO CHRZEŚCIJAN PRAWOSŁAWNEGO KOŚCIOŁA W ROSJI

„Wiemy, że w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej jest wielu chrześcijan, którzy nie chcą upolitycznienia Kościoła, ale szukają chrześcijańskiej wiary, nadziei i miłości oraz bliskości Boga w sakramentach. W Rosji i na okupowanych przez Rosję terenach Ukrainy są chrześcijanie, Rosjanie i Ukraińcy, którzy odrzucają tę wojnę i często drogo płacą za swoje przekonania, są osadzani w więzieniach lub zmuszani do emigracji. Chcemy ich zapewnić o naszej bliskości i zachęcić, aby się nie bali, zaufali Bogu i szukali dróg pokoju" – czytamy m.in. w „Liście chrześcijan z Niemiec, Polski i Ukrainy do chrześcijan Prawosławnego Kościoła w Rosji". Cały tekst w: *https://www.lettertorussia.eu/home.* (KAI)

ŚWIĘTOWANIE 20-LECIA GT W MEDIOLANIE

9 listopada 2024 r. w Mediolanie spotkali się przedstawiciele wspólnoty Gloriosa Trinità z całego świata – z różnych miejsc: z Włoch, Polski, Litwy i Szwajcarii, by wielbić Boga za dar powołania do życia przed 20 laty Katolickiego Ruchu Ewangelizacyjnego Gloriosa Trinità.

W Mediolanie w Instytucie Leona XIII mieliśmy zaszczyt wysłuchać świadectw, które poruszyły serca. Pietro Sarubi – aktor występujący w filmie „Pasja" w reż. M. Gibsona, w roli Barabasza, wlał w serca słuchających zachwyt miłością Boga, której doświadczył w spojrzeniu Chrystusa. Zaświadczył, że w jednej chwili może się zmienić twoje życie. Claudia Koll i Sara Doris również dzieliły się doświadczeniem spotkania z Bogiem, które było początkiem nawrócenia i radykalną zmianą życia.

Dziękujemy za koncert artystów: Leonardo Moretti (skrzypce), Stefano Ligoratti (fortepian) i Matilda Colliard (wiolonczela). Muzyka dawała głos temu, czego słowa nie potrafiły wyrazić. Każdy dźwięk był zaproszeniem do odkrywania piękna tego, jak Bóg mówi do każdego z nas, do odkrywania piękna muzyki, która sięga prosto do duszy i jest momentem doświadczania prawdziwej łaski.

Główne uroczystości poprzedził szczególny dzień – przejście drogą nawrócenia założyciela ruchu GT. Był to wymowny znak drogi (życia kerygmatycznego) w ruchu GT, która przez głębokie nawrócenie i nieustanne nawracanie prowadzi do serca Boga, do wchodzenia w tajemnicę życia Trójcy Świętej.

W trakcie trwania uroczystości jubileuszu powstania wspólnoty, 10.11.2024 r. w czasie Mszy Świętej przeżywaliśmy powołanie do służby trynitarnej nowych członków wspólnoty, zarówno w Mediolanie, jak i w Łomży, co podkreśliło charyzmat ruchu: komunii serc, pokory, służby, cierpienia i posłuszeństwa. Przyjęcie reguły trynitarza uwydatnia piękno stylu życia we wspólnocie, stylu życia, którego źródłem jest Chrystus obecny w Eucharystii.

Co odpowiesz, gdy Jezus ciebie zapyta: Czy jesteś szczęśliwy? Z tym pytaniem postawionym przez ks. Andrzeja Święcińskiego, przeżywaliśmy jubileusz wspólnoty. Z tym pytaniem w sercu wróciliśmy do domów.

Dziękujemy Panu Bogu za możliwość spotkania serc pełnych Bożej Miłości. JSMS

POWOŁANIE NOWYCH TRYNITARZY GT W ŁOMŻY

W dniu 10 listopada w czasie uroczystej Eucharystii w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łomży odbyło się powołanie nowych trynitarzy po wcześniejszych przygotowaniach formacyjnych. Ks. Jacek Czaplicki udzielił błogosławieństwa 32. nowym trynitarzom ze wspólnot: z Białegostoku, Moniek, Łomży, Grajewa, Ełku, Kolna, Szczepankowa, Wyszkowa, Ostrołęki i Rzekunia. Po Eucharystii nowi trynitarze zaprosili gości i wiernych na wspólnotowy poczęstunek. Zapanowała ogólna radość wśród uczestników spotkania. Nowym trynitarzom życzymy wielu łask Bożych i wytrwałości w służbie Bogu i ludziom.

MISJA W SZWAJCARII

Poszukiwanie Boga przez naszych polskich braci i siostry ze Szwajcarii zaowocowało narodzinami wspólnoty w Quarten. Po raz kolejny odwiedziliśmy ich w dniach 16 -17 listopada, by wspólnie przeżyć rekolekcje pod hasłem: „Króluj nam Chryste!". Poprowadził je ks. Andrzej Święciński i ks. Tomasz Święciński razem z 10 osobami z Alleanzy. Wspólna modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, Eucharystia, wygłoszone katechezy zarówno przez Założyciela Ruchu jak i ks. Tomasza zbliżyły nas ku sobie, wypełniły duchowo i zasiały ziarno Królestwa Bożego. Niezwykłym jest doświadczenie bliskości i komunii serc zrodzone z pragnienia głębszego poznania Boga.

TRZECIA SESJA WYKŁADÓW W INSTYTUCIE TRÓJCY ŚWIĘTEJ

23 listopada br. w WSD w Łomży zgromadziło się ok. 200 osób, by zgłębiać wiedzę i przeżyć spotkanie ze Słowem Bożym. Tym razem ks. dr Zbigniew Skuza prowadził wykłady pod tytułem: „Wprowadzenie do lektury i zrozumienia Pisma Świętego". Mottem spotkania stały się słowa: „Biblia to jedyna Księga, którą czytamy w obecności Autora". Ks. Zbigniew ze wzruszeniem mówił o spisanej i żywej historii zbawienia – Bóg przeszedł pośród nas w szacie Mądrości!

Oprócz serii wykładów, ubogacających nasz intelekt, było żywe spotkanie z Bogiem w czasie Mszy Świętej i wieczornej adoracji Najświętszego Sakramentu, co z kolei ubogaciło naszą wiarę, nasze serce.

MISJA W REDZIE –16.11.2024 r.

Raz w miesiącu siostry i bracia ze wspólnoty GT gromadzą się na Mszy św. i adoracji Najświętszego Sakramentu w Redzie, aby uwielbiać Boga w charyzmacie Ruchu. Głębokie pragnienie dzielenia się doświadczaniem miłości Boga i przeżycie spotkania z Chrystusem otworzyło serca sióstr i braci na przyjęcie daru łaski miłości Boga i głoszenia jej w świadectwach, by tworzyć żywy Kościół. Jest potrzeba być wiernym i wytrwałym w wypełnianiu posługi we wspólnocie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie (Łk 21,19).

REKOLEKCJE W MARIAMPOLU NA LITWIE 22-24.11.2024 r.

„Powrót do źródła… bądź zimny albo gorący" – to główna myśl katechez głoszonych przez ks. Jacka Czaplickiego. Księdzu towarzyszyło 5 osób z Polski. Ubogacili oni wspólnotowe spotkania swoimi świadectwami wiary. Był to czas wielkiej łaski Boga i obdarowywania miłością bliźniego. Troska o każdego, wdzięczność z bycia ze sobą, uśmiechy, rozmowy, wspólne trwanie na modlitwie wypełniały czas przeniknięty obecnością Ducha Świętego.

ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE

Wszystkim członkom wspólnoty Gloriosa Trinità i Waszym bliskim, życzymy aby czas oczekiwania i czas Bożego Narodzenia był czasem zdumienia i zachwytu nad niezmierzoną i niepojętą miłością Boga do człowieka. Mocy Ducha Świętego, który pomoże nam uwielbiać Boga i zasiewać ziarno pokoju wśród nas.

Boże Narodzenie 2024

źródła: foto: https://www.etsy.com/pl/

CHIARA CORBELLA – TA, KTÓRA STŁUKŁA FLAKONIK SWOJEGO ŻYCIA

Człowiek żyje dlatego, że kocha.

Moi drodzy, przedstawię wam historię wyjątkowej osoby. Nazywa się Chiara Corbella, Włoszka, ur. w 1984 r., zmarła w 2012 r. w wieku 28 lat. Pochowana jest w Rzymie, aktualnie trwa jej proces beatyfikacyjny. Gdy byłem u ks. Andrzeja w Rzymie, spełniło się moje pragnienie i pomodliłem się na grobie Chiary. Jest to osoba, która stłukła flakonik swojego życia.

Otóż Chiara, będąc w Medjugorje, spotkała swojego przyszłego męża, Enrico Petrillo. Stworzyli piękną rodzinę i marzyli o tym, żeby mieć dziecko. Gdy Chiara zaszła w ciążę, okazało się, że dziecko nie urodzi się zdrowe, nie ma szans, żeby żyć – stwierdzono bezmózgowie. Lekarze nakłaniali ją do aborcji. Chiara, stanowczo odmówiła, mówiąc, że kocha swoje dziecko i zrobi wszystko, co w jej mocy, żeby chronić to życie. Urodziła córeczkę i nadają jej imię Maria Gracja Letizia. Chiara wzięła maleństwo po urodzeniu, ubrała je. Ksiądz ochrzcił dziewczynkę i wtulona w ramiona rodziców po pół godzinie umiera – ubrana, ochrzczona, utulona.

Później pod sercem Chiary pojawia się kolejne dziecko. I znowu lekarz mówi, że dziecko będzie niepełnosprawne, nie wykształcają się nóżki. Proponuje aborcję. Chiara i mąż mówią: *Nie zgadzamy się, kochamy nasze dziecko.* Mija czas i kolejne badania wykazują, że dziecko nie tylko nie ma nóżek, nie ma też nerek i nie będą mogły rozwinąć się płuca. Są tak ogromne komplikacje wewnętrzne, że to dziecko nie ma szans na to, żeby żyć. Lekarze mówią, że trzeba dokonać aborcji. Chiara mówi, że kocha to dziecko i będzie je broniła, dopóki ono będzie się rozwijało i żyło. Rodzi się chłopczyk. Nazywają go Dawid, bo Dawid walczył z Goliatem. I później Chiara powie: „Tym Goliatem, wrogiem było moje pragnienie zdrowego dziecka i rodziny. Czułam złość do Pana Boga. To była moja walka wewnętrzna. *Boże, przecież my z mężem tak bardzo Ciebie kochamy, braliśmy ślub specjalnie w Asyżu dla Ciebie. Tam pojechaliśmy, żeby stworzyć swoją rodzinę, żeby mieć zdrowe dzieci. Jesteś Bogiem życia!...* Gdy narodził się synek, mały Dawidek, który zniszczył tego Goliata, tzn. moje pragnienie, zostałam wyzwolona z tego pragnienia".

Dawidek żył 38 minut, Jego siostrzyczka pół godziny. Podobnie jak przy córeczce, Chiara bierze synka, ubiera, zostaje ochrzczony, utulony i w objęciach swoich rodziców odchodzi.

Później rodzice robią badania, czy w ogóle jest możliwe, żeby kiedykolwiek urodziło się zdrowe dziecko. Okazuje się, że tak. Starają się po raz kolejny i dochodzi do poczęcia. Badania pokazują, że dziecko jest zdrowe; pod sercem Chiary rozwija się chłopczyk Franciszek. Tymczasem na języku Chiary pojawiło się coś dziwnego, badania wskazały na złośliwego raka, dlatego od razu trzeba było podjąć leczenie raka i dokonać aborcji. Chiara mówi, że nie mogę brać chemii, bo zaszkodzi mojemu dziecku. Synek Franciszek rodzi się 30 maja 2011 r. Trzy dni później Chiara zaczyna brać chemię, ale jest już za późno. Żyje jeszcze rok. W tym czasie pisze listy do swojego synka, w których przekazuje mu to, co jest najważniejsze w życiu. Pisze m.in.: „Człowiek nie żyje wcale dlatego, że oddycha, człowiek żyje dlatego, że kocha". Mąż Chiary, Enrico, powiedział, że przy końcu życia spytał bardzo cierpiącą, ale jakże pogodną i uśmiechniętą Chiarę, czy ten krzyż, który niesie jest naprawdę słodki, tak jak mówi nasz Pan? „Ona popatrzyła na mnie z uśmiechem i powiedziała: *Tak, Enrico, jest naprawdę słodki*". Enrico mówi, że moja żona, Chiara, nauczyła mnie dwóch rzeczy o Bogu; że **Bóg jest szczęściem i Bóg jest słodki** – powiedział to w odniesieniu do olejku, który się wydobył w momencie, gdy ona rozbiła swoje życie – Chiara uczyniła ze swojego życia dar dla innych.

Wybrane fragmenty z katechezy ks. Tomasza Święcińskiego wygłoszonej podczas rekolekcji GT w Malinówce 15.07.2024 r. /foto:Angeles Conde /www.revistamision.com/enrico-chiara-corbella/

PRAGNĘ OFIAROWAĆ CI CAŁE MOJE SERCE

Wywiad z Eleną Pecori Giraldi, współzałożycielką Ruchu Gloriosa Trinità, jedną z grupy założycielskiej Alleanza.

„Panie Jezu, nie wystarczy, że ofiaruję Ci mój czas, moje dzieła i moje modlitwy. Pragnę ofiarować Ci całe moje serce, aby całe moje jestestwo było w Tobie, także te najskrytsze części, by Twoje życie żyło we mnie, a ja w Tobie. Wtedy wszystko staje się słodyczą! JSMS!"

W jaki sposób doświadczyłaś Miłości miłosiernej w swoim życiu?

Moje głębokie przekonanie o miłości Boga do każdego człowieka wynika z mojego osobistego doświadczenia. Od dziecka żyję radością, która płynie z modlitwy, ale moja prawdziwa przemiana dokonała się w wieku 22 lat, kiedy poczułam się głęboko otulona miłosierną miłością Jezusa i zrozumiałam, że On czekał na mnie już od dawna. Zawsze byłam blisko Niego, ale nie byłam cała dla Niego! I wtedy spotkałam się z Miłosierdziem Bożym!

Miłosierdzie Boga – RAHAMIM (z hebr. - łono matczyne) to miłość głęboka, z której Bóg rodzi nas na nowo za każdym razem, gdy się Jemu ofiarujemy i zapomina o naszej winie! To właśnie uczynił dla mnie! Zanurzyłam się głęboko w tej Miłości, a ta Miłość została wpisana przez Boga w moje istnienie, budząc we mnie wielkie pragnienie, aby przekazywać ją wszystkim.

Czy mogłabyś podzielić się z nami swoim duchowym przeżyciem powołania do Alleanzy?

Pan Jezus przygotowywał mnie do powołania w Ruchu Gloriosa Trinità i do Jego misji, którą jest przyprowadzać Boga do człowieka i człowieka do Boga. Ta misja nie byłaby możliwa bez osobistego, często cichego ofiarowywania się Mu, momentów modlitwy i cierpienia znanych tylko Bogu, uczestniczenia w RAHAMIM, w duchowym macierzyństwie.

Czym jest dla Ciebie duchowe macierzyństwo?

Duchowe macierzyństwo to łaska, dar od Boga – delikatny proces, który zachodzi naturalnie w moim sercu, sprawiając, że czuję się jak matka wobec moich braci i sióstr ze wspólnoty GT, kapłanów i sióstr zakonnych. Nie jest łatwo wyjaśnić ludzkimi słowami tajemnice duszy. Odkryłam, że za każdym razem, gdy zbliżam się do serca drugiego człowieka i zaczynam podążać jego śladami, poznawać jego trudności, oczekiwania i często zranioną historię, to serce staje się częścią mojego serca, tak samo jak serca moich trojga dzieci. Często ta łaska dzieje się bez wymiany słów, powiedziałabym – bez poznania… to jest tajemnica Miłości!

Jak w praktyczny sposób towarzyszysz duchowo drugiemu człowiekowi?

Modlić się za brata, cierpieć z nim, wytrwale wstawiać się za nim, nawet w nocy, to jak modlić się za siebie… nie można już o nim zapomnieć! Nawet jeśli on czasem zapomina o mnie. Ale towarzyszenie duchowe duszy to nie tylko modlitwa i wstawianie się za nią – to przede wszystkim pomoc w odkryciu Bożego planu dla jej życia, prowadzenie jej do Boga, aby w końcu zostawić ją w Jego delikatnych rękach. To umiejętność cofnięcia się o krok, aby ludzie nie wiązali się ze mną, lecz zacieśniali swoje więzy z Bogiem, odkrywając Jego Miłość.

Wiemy, że bardzo bliska Twojemu sercu jest Maryja…

Maryja jest moją wielką nauczycielką, Matką każdego macierzyństwa fizycznego i duchowego. Bardzo kocham modlitwę różańcową – dla mnie to najpiękniejsza melodia do słuchania i modlitwy, ponieważ rozważając życie Jezusa i Maryi, uczę się wszystkich kroków potrzebnych, by pomóc bratu spotkać Boga. Maryja, która poczęła Jezusa, zrodziła Go, karmiła, przedstawiła Go Ojcu w świątyni, cierpiała z Nim na krzyżu, uczy mnie, że to Duch Święty jest twórcą miłości macierzyńskiej. Często podczas „rodzenia duchowego" cierpi się jak w bólach porodowych. To życie sakramentalne jest prawdziwym pokarmem, który można ofiarować. Wstawianie się przed Ojcem i współuczestniczenie w doświadczeniach brata to jest to, co mogę ofiarować od siebie.

W tym roku wspólnota GT przeżywa piękny jubileusz – XX-lecie istnienia, jak kształtowała Ciebie wspólnota?

24 lata drogi we wspólnocie ukształtowały mnie, ucząc nadziei i wierności w życiu modlitwy. Widziałam wiele cudów i potężne działanie Bożej ręki. Z wielką radością dziękuję Bogu za dar komunii serc – wewnętrznego miejsca, którego czuję, że powinnam strzec i bronić, bo w tym charyzmacie przechodzi Bóg, który ogrzewa i uzdrawia serca. JSMS!

Dziękujemy za rozmowę

BOŻE WCIELENIE ZAPOWIEDZIĄ ZBAWIENIA

„Pan się rodzi, Chwała na wysokości Bogu – śpiewają radośnie aniołowie i głoszą *pokój ludziom,* których umiłował. Widzą już bowiem niebiańską Jerozolimę powstającą ze wszystkich narodów. Jakże wielką radość powinno dawać nam, ludziom, owo niewysłowione dzieło miłości Bożej, skoro ogarnia ona nawet aniołów". Tak w swoim kazaniu o Narodzeniu Pańskim mówił św. Leon Wielki, papież. I chociaż upłynęło ponad 1500 lat od jego śmierci, to słowa Leona Wielkiego są nadal aktualne. Bo nie może być inaczej. Narodzenie Jezusa zapoczątkowało wielką radość i nadzieję dla świata. I choć ludzie w tym momencie nie zdawali sobie z tego sprawy, to aniołowie wychwalali Wcielenie żywego Boga na ziemi.

„Oto nadeszła pełnia czasu, przewidziana w niezgłębionych wyrokach Bożych i Syn Boga przyjmuje na siebie naturę ludzką, by ją pojednać z jej Stwórcą i przez nią zwyciężyć szatana, jej zwycięzcę i sprawcę śmierci". Ale to nie czas smutku, lecz radości. Święty papież mówi więc: „Dzisiaj narodził nam się Zbawiciel, radujmy się, umiłowani! Nie miejsce na smutek, kiedy rodzi się życie; pierzchnął lęk przed zagładą śmierci, nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia. Nikogo ona nie omija, wszyscy mają ten sam powód do tego wesela, bo nasz Pan niweczy grzech i śmierć, a chociaż nikogo nie znajduje wolnego od winy, to przecież wszystkich przychodzi wyzwolić. Niech się weseli święty, bo bliski jest palmy zwycięstwa; niech się raduje grzeszny, bo dane mu jest przebaczenie; niech powróci do życia poganin, bo do niego jest powołany".

Podobnie pisze św. Augustyn: „Świętujmy więc z radością nadejście naszego zbawienia i odkupienia. Świętujmy dzień uroczysty, w którym Ten, co sam jest jedynym i wiekuistym dniem Ojca, zechciał zstąpić w krótki i przemijający dzień doczesności. On stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby jak to napisano, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi".

Boże Narodzenie to czas nie tylko radości, ale i refleksji człowieka nad wagą tego zdarzenia. To czas głębokiej wdzięczności wobec Boga, który zlitował się nad ludźmi, okazał im miłosierną miłość. Tak więc św. Augustyn nawołuje: „Przebudź się, człowiecze: Dla ciebie Bóg stał się człowiekiem! Zbudź się, o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. Dla ciebie, powtarzam, Bóg stał się człowiekiem. Umarłbyś na wieki, gdyby On nie narodził się w czasie. Przenigdy nie byłbyś wyzwolony z ciała grzechu, gdyby On nie przyjął ciała, podobnego do ciała grzechu. Byłbyś skazany na niemiłosierną wieczność, gdyby Bóg nie okazał ci wiecznego miłosierdzia. Nie byłbyś przywrócony życiu, gdyby On nie poddał się dobrowolnie prawu śmierci. Bez Jego pomocy byłbyś zgubiony, zginąłbyś, gdyby nie przyszedł".

I chociaż ogarnia nas radość z narodzin Boga w człowieku, pamiętajmy, dlaczego tak się stało. Co jest ostatecznym celem Wcielenia?, a mianowicie odkupieńcza śmierć Jezusa. Św. Grzegorz z Nyssy zauważa: „Kto jednak rozważy głębiej tajemnicę Wcielenia, musi przyznać, że śmierć przyszła nie wskutek narodzenia, lecz na odwrót: Bóg podjął narodzenie się z powodu śmierci. Ten bowiem, który żyje wiecznie, nie z potrzeby życia się narodził, lecz by nas odwołać ze śmierci do życia. Ponieważ winien był nastąpić powrót naszej całej natury ze śmierci, chciał – podając leżącemu ręką i nad naszym upadkiem się pochylając – tak bardzo do śmierci się zbliżyć, aby dotknąć śmiertelności i własnym ciałem dać początek zmartwychwstaniu, wskrzeszając człowieka swą mocą. Albowiem owo ciało, które przyjęło Boga, a które w zmartwychwstaniu również z Bóstwem wzniosło się w górę, nie z czego innego było, jeno z tej materii, z której i my pochodzimy. Jak w naszym ciele czynności jednego zmysłu łączy się z innymi, tak i zmartwychwstanie części udziela się całości, jak gdyby cała ludzkość była jedną osobą dzięki ścisłej łączności poszczególnych części".

My też jako ludzie mamy udział w Bożym Wcieleniu poprzez Maryję. Jej „fiat mihi secundum verbum Tuum", czyli „niech mi się stanie według słowa Twojego" było początkiem nowych czasów. Światło Jezusa pokazało nam głębię miłości Bożej i pozwoliło na odnowienie relacji z naszym Bogiem.

Źródła: http://www.filipini.poznan.pl/art.php?tresc-93&lang=de, https://www.liturgia.pl/Ojcowie-Kosciola-o-Narodzeniu-Panskim/
foto:https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=13634486, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=8481227
foto:https://www.parafia-cieslin.pl/aktualnosci-i-komunikaty/z-narodzenia-pana-dzien-dzis-wesoly/attachment/charles-le-brun-adoracja-pasterzy-1689-luwr-paryz/

HISTORIA WSPÓLNOTY TO DROGA PEŁNA DOŚWIADCZEŃ BOGA

Moja obecność na Jubileuszu 20-lecia GT w Mediolanie była dla mnie głębokim przeżyciem, zarówno duchowym, jak i osobistym. Był to czas pełen ludzkiej życzliwości, poczucia, że jestem w domu, wśród najbliższych. Chociaż podczas tych 20 lat Wspólnotę w Mediolanie odwiedzałam już kilka razy, to właśnie ta chwila wyjątkowo dotknęła mojego serca. Po raz pierwszy miałam okazję przejść drogą nawrócenia naszego Założyciela. Zawsze wyobrażałam ją sobie jako długi i wymagający odcinek, tymczasem okazał się to krótki fragment, który niemal od razu się kończył. Choć nic w nim szczególnego, wzruszenie, które poczułam, było głębokie i trudne do wytłumaczenia.

Wieczorem tego dnia zastanawiałam się nad tym doświadczeniem. Uświadomiłam sobie, że stałam się częścią tej drogi – drogi, na której powstała Gloriosa Trinità. To nie tylko początek przemiany życia ks. Andrzeja i jego spotkania z Bogiem, ale także moment, który stał się początkiem dla każdego z nas. Czasem wydaje nam się, że nasze życie to tylko mały, nieistotny fragment, że nasze zaangażowanie nic nie zmienia. Jednak to z tych „małych odcinków" składa się cała historia wspólnoty – droga pełna doświadczeń Boga, które łączą się w jedną, nieskończoną ścieżkę pełną Jego miłości.

Jubileusz 20-lecia GT był także okazją do refleksji nad tym, jak wiele w moim życiu zmieniło się dzięki tej Wspólnocie. Często na co dzień nie dostrzegamy, jak ważne są te drobne kroki, które podejmujemy w wierze, w relacji z Bogiem, w byciu razem. W tym szczególnym czasie poczułam, że wszystkie nasze małe doświadczenia, każda modlitwa, każde spotkanie, każda chwila zaangażowania – nawet te, które wydają się nieistotne – tworzą coś o wiele większego, coś, co ma moc przemiany. Choć czasem wątpliwości czy trudności mogą nas zniechęcać, to każda nasza historia – połączona z historią innych – tworzy coś pięknego i niepowtarzalnego. Ta droga, którą podążamy, nie jest tylko drogą pojedynczych osób, ale drogą wspólnoty, która wspiera się nawzajem, dzieli doświadczeniem Boga i buduje wiarę.

Jubileusz GT przypomniał mi, że każda chwila życia, każda decyzja, każdy krok, choćby najmniejszy, ma swoje miejsce w Bożym planie. I to właśnie w tym planie, pełnym miłości i łaski, nasze drobne doświadczenia stają się częścią czegoś nieskończonego, co nieustannie prowadzi nas ku Bogu.

Magdalena

Mam na imię Ola i pochodzę z Wyszkowa. 20-lecie naszej wspólnoty było dla mnie szczególnym wydarzeniem, ponieważ sama mam 21 lat. Wspólnota pojawiła się w moim życiu, kiedy byłam pięcioletnią dziewczynką. W zasadzie, to nie pamiętam życia bez GT, dlatego nigdy nie boję się używać stwierdzenia, że ta wspólnota mnie wychowała i ukształtowała.

W tym szczególnym roku jubileuszu miałam okazję uczestniczyć w uroczystym świętowaniu z braćmi i siostrami ze wspólnot włoskich w Mediolanie. Był to cudowny czas, w którym mogliśmy sięgnąć do korzeni powstania Ruchu, ale przede wszystkim także do drogi nawrócenia naszego Ojca Założyciela. Niesamowite było mieć okazję zobaczyć i przejść się po miejscach, o których tak często słyszeliśmy z ust ks. Andrzeja i innych współzałożycieli. Poczułam wtedy, jak bardzo ważne są nieustanne powroty do źródła. Przypominanie sobie: skąd się coś wzięło, gdzie się zaczęło. Bardzo potrzebowałam poznania źródeł GT, ponieważ wspólnota była i jest moim źródłem, miejscem, gdzie poznałam i pokochałam Pana Boga; przestrzenią, dzięki której odnalazłam swoje miejsce w Kościele; szkołą miłości i cierpliwości, w której od zawsze uczyłam się budowania relacji na silnych fundamentach. Takie wartości człowiek wynosi z domu. Dlatego jestem bardzo wdzięczna moim rodzicom, bo to oni, dając wspólnocie całe swoje serca, jako pierwsi stworzyli mi w Gloriosie dom, który stoi stabilnie do dziś. Nauczyli bezinteresownej służby, która choć nie zawsze łatwa, niesie za sobą morze pokory i miłości. Codziennie dziękuję Bogu za ten dom, że powołał mnie do jego współtworzenia, wzrastania w nim i pomagania we wzroście innym, byśmy każdego dnia byli choć o centymetr bliżej nieba.

Ola

NABIERZCIE DUCHA I PODNIEŚCIE GŁOWY

I NIEDZIELA ADWENTU, ROK C, 01.12.2024 R.

LECTIO

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza (Łk 21,25-28.34-36):

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dziać zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

MEDITATIO

Perykopa dzisiejsza mówi o „końcu świata" i końcu życia każdego człowieka na ziemi. Możemy umrzeć w czasie końca świata, a możemy umrzeć wcześniej (już teraz), przed zagładą ziemi. Wiemy przecież, że „niebo i ziemia przeminą". Nasza fizyczna śmierć to będzie pożegnaniem z tym widzialnym światem, to będzie nasz „koniec świata". Wtedy wyjdzie po nas powtórnie nasz Pan, Jezus Chrystus. Jakie będzie wtedy moje spotkanie z Nim? Czy będzie moją radością? Chciałbym, żeby tak było.

Tymczasem mamy małą wiarę, mało miłości w sobie, mało nadziei Bożej. Żyjemy często tak, jakby Boga nie było, pokładamy ufność we własnych siłach i żyjemy po swojemu – w samostanowieniu.

A przecież mamy kochającego Boga, kochającą Matkę, całą rodzinę niebiańską, którzy nami się opiekują i dbają o zaspokojenie naszych podstawowych potrzeb. My je mamy, tylko często jesteśmy nienasyceni i ciągle czegoś chcemy – z tych dóbr przyziemnych. Pycha nas „dobija", a przecież mamy żyć w pokorze i uniżeniu, służyć Bogu i bliźniemu.

Co ja mam robić? Dalej postępować w wierze, miłości, nadziei, ufności, we wszelkim dobrym czynie. Słuchać Pana Boga i być mu poddany. To dla nas jest dużym wyróżnieniem, że mamy kochającego ojca i to nie byle jakiego, tylko Boga Ojca. On dał nam życie, ukochał i zbawił.

Zostawiam więc świat i idę do Nieba. Tam jest mój skarb i moje szczęście. Cały zanurzam się w modlitwie i czuwaniu, aby być coraz bliżej Pana.

ORATIO et CONTEMPLATIO

Panie Boże ukochany, raduję się w Tobie. Dziękuję, że mnie stworzyłeś, że jestem kochanym Twoim dzieckiem. Dziękuję za ten świat i wszystkie dary i łaski. Dziękuję za rodzinę, krewnych, przyjaciół, znajomych i każdego człowieka. Dziękuję za każde stworzenie. Dziękuję za wszystkie doświadczenia, często trudne i bolesne. Wierzę, że wszystko co mnie spotyka, służy dla mego dobra. Dlatego we wszystkim zgadzam się z Twoją wolą i za wszystko dziękuję.

Przyjdź, Panie Jezu i nie zwlekaj! Wybaw od zła i daj nam pokój i zbawienie.

ACTIO

Umieram dla świata i żyję dla Boga z Maryją i w Maryi.